



echo KRAKOWA

ROK XXVII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 124 (8306)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 27, niedziela 28 maja 1972 r.

Porozumienie ZSRR-USA o ograniczeniu zbrojeń strategicznych

Piąty dzień wizyty prezydenta USA Richarda Nixona w Związku Radzieckim zakończył się podpisaniem na Kremlu układu między ZSRR a USA o ograniczeniu syste-

mów obrony przeciwrakietowej i tymczasowego porozumienia między ZSRR i USA o niektórych środkach w dziedzinie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych oraz ogłoszeniem wspólnego komunikatu o powołaniu komisji do spraw handlu ZSRR — USA.

Układ określa konkretne obowiązki obu stron w dziedzinie wzajemnego ograniczenia systemów obrony przeciwrakietowej, zgodnie z zasadą je-

Rozmowy F. Castro w Bukareszcie

BUKARESZT

Przebywający z wizytą oficjalną w Bukareszcie, na czele delegacji partyjno-rządowej Kuby, I sekretarz KP Kuby i premier rządu rewolucyjnego, Fidel Castro prowadzi rozmowy oficjalne z przywódcami rumuńskimi.

Dzień Pracownika Przemysłu Spożywczego

28 bm. przypada Dzień Pracownika Przemysłu Spożywczego — doroczne święto blisko półmilionowej rzeszy zatrudnionych w tym przemyśle, których praca jest oceniana codziennie przez miliony konsumentów.

Dziś po południu — w przeddzień święta załóg przemysłu spożywczego — odbędzie się w Bydgoszczy centralna akademія, w czasie której Zakłady Mięsne w Grudziądzu otrzymają sztandar prezesa Rady Ministrów i CRZZ za najlepsze wyniki we współzawodnictwie.



Najmłodsi (ale nie tylko!) widzowie śledzą z zainteresowaniem przygody Zbójnika Rumcajsa oraz zabawnych karzełków Muchomoraka i Zwirka („Bajki z mchu i paproci”). Oba te seryjne filmy rysunkowe powstały w Czechosłowacji, w studio filmów rysunkowych w Pradze. Na zdjęciu: Jitka Barčanská maluje karzełka Muchomoraka. Do pięciominutowej projekcji potrzeb 3.500 takich rysunków.

CAF — CTK

Rada Państwa ratyfikowała układ PRL-NRF

Na posiedzeniu 26 bm. Rada Państwa ratyfikowała układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Federalną o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie 7 grudnia 1970 roku.

W posiedzeniu uczestniczyli: minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski i przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych — Wincenty Kraśko, który przedstawił Radzie Państwa wspólną uchwałę sejmowych komisji: spraw zagranicznych oraz prac ustawodawczych w sprawie ratyfikacji układu.

Zgodnie z artykułem V tego układu wejdzie on w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Bonn.

„Transpo-72”

WASZYNGTON

Pod Waszyngtonem otwarta została wystawa „Transpo-72” obrazująca rozwój i przyszłość środków komunikacji i transportu.



Uroczysty moment podpisania porozumienia. Na zdjęciu: z prawej sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, z lewej prezydent Richard Nixon.

dnakowego bezpieczeństwa. Strony wychodzą przy tym z założenia, że takie ograniczenie będzie istotnym czynnikiem powstrzymywania wyścigu strategicznych zbrojeń ofensywnych i przyczyni się do zmniejszenia groźby wybuchu wojny nuklearnej.

Porozumienie tymczasowe, zawarte na 5 lat, przewiduje, że w okresie jego obowiązywania strony nie będą zwiększać liczby rakiet nazimnych. Ogranicza ono także liczbę nowoczesnych okrętów podwodnych z raketami balistycznymi, które każda ze stron może posiadać w czasie obowiązywania porozumienia, i przewiduje ograniczenie o-

(Dokończenie na str. 2)

Koty w domu dzieci w garażu

W Miami na Florydzie policja dokonała makabrycznego odkrycia: pewne małżeństwo trzymało pięcioro dzieci w garażu nie wypuszczając ich z pomieszczenia, zaś w domu hodowało 115 kotów.

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej — Marysi

W Przedsiębiorstwie Spedycji Krajowej (Oddz. w Krakowie) odbyła się niedawno konferencja sprawozdawczo-wyborcza rady zakładowej i rady robotniczej, w czasie której wręczono wychowawcy Zakładu Wychowawczego — Marysi Doniec — książeczkę mieszkaniową. Cenny prezent przekazali dziewczynie w obecności pracowników PSK oraz przedstawicieli Zakładu Wychowawczego — Zofii Nijakowskiej i mgr Marii Tokarz — dyrektor Antoni Muniak oraz przewodnicząca rady zakładowej — J. Gołębiowska.

Za książeczkę, a także chęć dalszej opieki nad Marysią serdecznie fundatorom dziękujemy! (mar)

♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦

Fabryka Silników Elektrycznych Małej Mocy „Silma” w Zagórzcu produkuje dwa typy tych urządzeń w czterech odmianach. Niedawno z taśmy montażowej „Silmy” zszedł milionowy egzemplarz. Złoga zagórskiej fabryki, w ramach poszukiwania dodatkowych 20 miliardów podjęła zobowiązanie wdrożenia nowej produkcji oraz wykonania w tym roku ponad plan wyrobów wartości 2 mln złotych. Zakład w Zagórzcu powstał trzy lata temu. Obecnie „Silma” przechodzi dalszą rozbudowę. Wznoszone są nowe hale, w których wytwarzać się będzie silniki małej mocy na licencji japońskiej. W ostatnich tygodniach tempo budowy nowej hali wydanie się zwiększyło. Zdecydowały o tym zobowiązania podjęte w związku z Dniem Budowlanych. Ich realizacja pozwoli wcześniej ukończyć montaż konstrukcji, a po przykryciu hali dachem — rozpocząć budowę fundamentów technologicznych. Na zdjęciu: fragment z budowy nowej hali.

CAF — Jakubowski

Z Wietnamu pld.

Walki w rejonie Kontum

W Wietnamie południowym zacięte walki w dalszym ciągu toczą się w rejonie Kontum.

Miasto, w którym broni się 23 dywizja piechoty sił reżimowych jest od trzech dni obiektem niezwykle silnych, falowych ataków sił wyzwolenczych, mających wsparcie 40-tonowych czołgów.

W nocy z piątku na sobotę amerykańskie superfortece „B-52” przeprowadziły 19 grupowych nalotów, większość z nich wokół Kontum.

Na podbój Londynu i Zurychu wyrusza dziś z Krakowa

Teatr Stary im. Modrzejewskiej

„World Theatre Season” — Światowy Sezon Teatralny 72 — jeden z najpoważniejszych przeglądów wybitnych, światowych wydarzeń teatralnych. Organizowany przez Royal Shakespeare Company i jej dyrektora sir Petera Daubeny'ego, Światowy Sezon Teatralny trwa ponad dwa miesiące i odbywa się w liczącej 1000 miejsc sali Aldwych Theatre w Londynie.

Przed tą wielką widowścią wystąpi po raz pierwszy w

poniedziałek 29 maja zespół Teatru Starego im. Heleny Modrzejewskiej z Krakowa ze spektaklem „Biesy” wg F. Dostojewskiego w inscenizacji Andrzeja Wajdy.

Dziś właśnie krakowscy artyści udają się do Warszawy, skąd odlecają do Londynu.

Wszystko wskazuje na to, że pobyt Teatru Starego w stolicy Wielkiej Brytanii będzie udany. Teatr polski cieszy się dużym uznaniem wśród Anglików. Odmownie popularny, szczególnie wśród młodszego pokolenia, jest Andrzej Wajda.

Występy Teatru Starego zamakają Światowy Sezon Teatralny w Londynie, co również świadczy o bardzo wysokiej ocenie krakowskiej reali-

zacji „Biesów”. Spektakl ten pokazany zostanie w Londynie 8 razy, po czym krakowscy artyści udadzą się do Zurychu, gdzie w Schauspielhaus odbędą się trzy spektakle „Biesów”.

Zyczymy zatem Teatrowi Staremu wielu gorących i serdecznych oklasków w obu tych miastach. (elg)

Ekstrapraca dla grabarzy

Grabarze z miasta Pretoria będą mieli wkrótce więcej pracy w związku z nowymi decyzjami władz miejskich.

Władze postanowiły bowiem, że groby na ementarzach powinny być nieco głębsze i każdy zmarły będzie musiał spoczywać na głębokości 2 metrów pod ziemią.

Święto budowlanych

Milionowa rzesza pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych obchodzi swoje doroczne święto Dzień Budowlanych. Uroczysta, centralna akademія z tej okazji odbędzie się dziś w hucie miedzi „Głogów”.

W akademii zapowiedzieli udział przedstawiciele najwyższych władz.

II Kongres Nauki Polskiej w czerwcu 1973

W Warszawie odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu organizacyjnego II Kongresu Nauki Polskiej. Ustalono, że Kongres odbędzie się w Warszawie w czerwcu 1973 r.

„Wilgami” nad Polską

Powolutku w górę

Red. J. Langier donosi z trasy Samolotowego Rajdu Dziennikarzy i Pilotów

Kolejny etap rajdowej wędrówki zaprowadził nas do Rzeszowa a konkretnie do tu-tejszej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, która opiekuje się uczestnikami imprezy.

Zanim jednak wylądowaliśmy na rzeszowskim lotnisku, trzeba było pokonać 380 km trasy prowadzącej po prostej ze Świdnika do miejscowości Wysokie, skąd zaczynały się dwa potężne łuki z których każdy wymagał blisko 1 godziny lotu. Zadanie było trudne, gdyż po łukach trzeba lecieć z nosem utkwionym w mapę; busola nie spełnia tu roli przewodnika, jako że kurs bezustannie się zmienia.

Na dodatek trasa biegła ponad potężnymi obszarami Lasów Janowskich, gdzie nie było prawie wcale punktów orientacyjnych. Trzeba też było zachowywać idealną regularność przelotu ponieważ na trasie znajdowały się sędziowskie komisje i jeżeli załoga

nadlatywała nad ich posterunek za wcześnie, lub za późno, otrzymywała punkty karne.

Przytrafiło się to niestety i nam, „zarobiliśmy” 7 punktów karnych za 35 sekund spóźnienia.

(Dokończenie na str. 2)

Towarzysze sztuki drukarzkiej

Jest dzisiejszych solenizantów ponad 57 tysięcy. To ludzie różnych

wyspecjalizowanych dyscyplin — drukarstwo stało się przecież przemysłem; ludzie kochający zapach farby, piękny krój czcionki, ze smakiem zrobione przerywniki rozbijające monotonię stronic, wielobarwne ilustracje. Mimo że praca na wielu stanowiskach bywa groźna dla zdrowia — obowiązuje wówczas krótszy wymiar godzin — mimo że wielu drukarniom daleko do nowoczesności, przekraczają plany produkcyjne, współzawodniczą o jakościowe efekty.

Tak pracują ludzie, którzy wiedzą że ich robota

(Dokończenie na str. 2)

Oryginalna afrykańska chatka odbija podróż statkiem z wyspy Mauritius do Amsterdamu jako prezent dla tego miasta. Na zdjęciu: dźwign przynosi chatkę z pokładu frachtowca na brzeg.

CAF — UPI



Rozmowy »Echa«

Rewolucja naukowo-techniczna
dziejową koniecznością
Świat maszyn
ma służyć dobru człowieka

Zaznacza się podział na dwa światy: świat techniki i świat humanizmu. Humanisci ostrzegają przed skutkami tego podziału...

Do takiego działania nawołują uczeni i wybitni specjaliści z różnych dziedzin. Nawołuje krakowska Komisja Ochrony Zdrowia Społecznego PAN...

Rozmawiamy na ten temat z prof. dr JULIANEM ALEKSANDROWICZEM — kierownikiem Kliniki Hematologicznej Instytutu Medycyny Wewnętrznej AM...

Właśnie: DLACZEGO?

— Dlaczego osiągnięcia nauki w oparciu o maszynę przy pomocy maszyn nie są wyłączone sukcesem człowieka...

zamierzonego działania. Mówi ono, że „naukowe osiągnięcia, znosząc jedne trudności, powodują wyłonienie innych, których nie przewidziano...”

Inny przykład. Wzbogacając zbiory dzięki chemizacji rolnictwa nie uwzględniliśmy ubocznych skutków w postaci coraz częściej powtarzających się anomalii fizycznych i psychicznych...

Szeroki zakres zadań, jakie sobie postawiliśmy zmierzając do ochrony człowieka, lecz nie przed techniką, a przed jej szkodliwymi skutkami. Z niepokojem dostrzegamy, jak obniża się wzajemne zaufanie człowieka do człowieka...

Wydaje się, że jedynie rewolucja naukowo-humanistyczna, dorównując osiągnięciom rewolucji naukowo-technicznej, wskaże człowiekowi drogę do doskonalenia swej osobowości przez „uczułowiecznienie”. Ten proces humanizacji przez socjalizację określa

czym człowiek może być dla swej i międzynarodowej społeczności a tym samym dla siebie samego.

— Wprawdzie coraz więcej się ostatnio mówi na ten temat, a jednak chyba niezupełnie zdajemy sobie sprawę ze stanu zagrożenia?

— W oparciu o aktualne trendy zanieczyszczenia środowiska dostrzegliśmy, że zagrożenia katastrofa jeszcze zanim osiągniemy rok 2000. Żeby się te przewidywania nie spełniły musimy się spieszyć. Musimy nadrobić zaniedbania ubiegłych pokoleń działaniem rewolucyjnym.

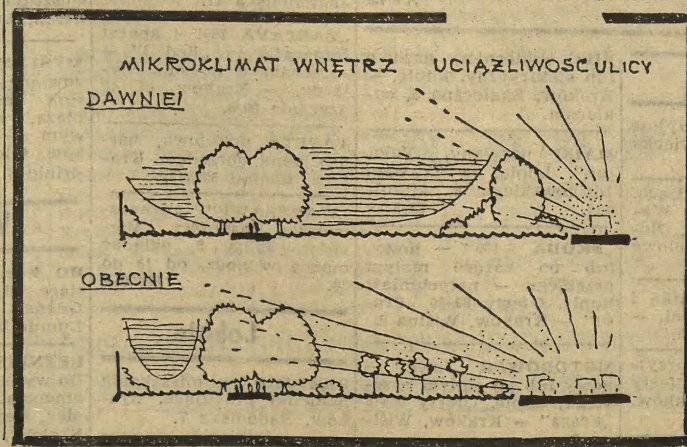
Humanistyczna wiedza i nauka może „bezduszemu światu maszyn” nadać taki nurt, by te protezy naszych mięśni i zmysłów — maszyny — służyły wyłącznie działaniu, które uznajemy za dobre. A dobre jest to, co zmniejsza cierpienie zarówno pojedynczego człowieka jak i międzynarodowej społeczności...

— Dziękujemy Panu Profesorowi za wypowiedź.

Notowała: HELENA NOSKOWICZ

Zbieg okoliczności

Celnicy NRF zatrzymali w pociągu męczyznę, który usiłował przeszmugłować dwa diamenty o łącznej wartości 2.458 dolarów. Zabawnym zbiegiem okoliczności transeuropejski express, w którym zatrzymano męczyznę, nosi nazwę „Diament”.



Nad jeziorem Roznowskim trwają przygotowania do sezonu letniego. W Gródku nad Dunajcem buduje się nową szosę, powstaje nowa restauracja i hotel...

Człowiek i architektura krajobrazu

Planty
las czy zabytkowa kompozycja

Na pewno krakowskie Planty nie stanowią przykładu zaniedbania. Na ogół kultywowane są trawniki, są ładne kwietniki i są dosadzenia. Pozostaje tylko jedno zapytanie, gdzie podzielić się „Te” Planty...

Uporczywie i szybko postępujące z roku na rok bezładne „zalesianie” Plant nie zdołało zatrzeć wszystkich walorów ich kompozycji. Trzeba je jednak wydzielić w myśl spośród nowych zadrzewień.

Najstarsze bo sięgające czasów sprzed założenia całości, XVIII-wieczne fragmenty odczytać można przy Teatrze Słowackiego. Wnętrze bowiem w miejscu dawnego wjazdu Kościuszki — Drzewa Wolności, to początek całej kompozycji. Dziś niewesoły z funkcji i postaci skrawek ozdobiony nieco banalnym pasmem kwiatniów. A jednak przy tym

miejscu skupiają się monumentalne osie pochodzące wprost z okresu założenia Plant, a więc liczące już 150 lat! Jedną ciągnącą się ku ul. Mikołajskiej, drugą ku Barbakanowi.

Obie te osie do dziś zachowały piękne alejeowe zadrzewienia zbiegające się ku pomnikowi, w kręgu z pomnikami — pamiętką założenia „Plantacji”. Gdy na tym właśnie kręgu widać troskę i starannie utrzymaną, choć przekształconą już, oprawę historycznego miejsca, obie aleje przy porożach świetności są już kalekie. Nie można obojętnie traktować zanikania tradycyjnych kasztanów. Nie można również już dopatrzeć się „angielskiego ogrodu” ukształtowanego przed z górą stu laty wzdłuż obecnej ulicy Westerplatte...

Ala nie tylko tu pozbawione kompozycyjnych podstaw zadrzewienie doprowadziło do niszczenia zabytku. Niedawno zatarto w ten sposób na przykład dwa cenne naturalistyczne wnętrza komponowane przy wylocie ul. Marka, gdzie zniknął pozorowany krajobraz legawy i przy Lilii Wendezie, oba zakomponowane i pieczołowicie utrzymywane przez niemal 80 lat. Oba będące przykładem „naturalistycznego stylu” w kompozycji parkowej.

Ala nie na tym koniec różnorodności zabytkowych kom-

Odkrycie
cennych arcydzieł
w JAPONII

Wspaniale barwne freski odkryte ostatnio w grobowcach środkowej Japonii, uważane są przez ekspertów za najpoważniejsze osiągnięcie archeologiczne od zakończenia II wojny światowej. Malowidła zawierają 7 kolorów i przedstawiają tygrysy, białe smoki, kobiety i mężczyzn odzianych w stroje typu chińskiego...

Małe
co nieco
o „Prasie”

Eksport RSW „Prasa” to kolportaż 46 dzienników i 138 czasopism. Ich łączny jednorazowy nakład, wysyłany za granicę, wynosi 523 tys. egzemplarzy, w tym 65 tys. dzienników. Główne tytuły: Kobieta i Życie, Ekran, Przekrój, Perspektywy, Przyjaciółka, Przyjaźń, Sportowiec, Widnokregi, Wykroje i Wzory, Świat Mody.

Specjalnie dla odbiorcy zagranicznego „Prasa” wydaje 17 tytułów w 8 językach m. in. szwedzkim i hiszpańskim. Ich nakład wynosi 324 tys. egzemplarzy. A więc łączny, jednorazowy nakład prasy RSW, sprzedawanej za granicę, wynosi 847 tys. egzemplarzy — przy tendencji stale rosnącej.

W roku jubileuszowym redakcje i agencje RSW „Prasa” posiadają przedstawicieli w 22 krajach na wszystkich kontynentach poza Australią. Prasowscy dziennikarze docierają każdego roku do ok. 70 krajów. 30 własnych korespondentów zapewnia czytelnikom stały dopływ materiałów ze świata.

Powiadają, że większym luksusem niż posiadanie wili i samochodu jest posiadanie własnego zdania, z tym, że własne zdanie wyklucza ma niejako automatycznie możliwość dorobienia się dwóch pozostałych rzeczy.

Spytałem pana K. co sądzi na ten temat. Odpowiedział, że w najbliższym czasie nie doczeka się wili ani samochodu, a co się dotyczy własnego zdania, to znał takiego, co je posiadał i marnie skończył. „Aby mieć własne zdanie — powiada — trzeba mieć odwagę a z odwagą nie proszę pana tak jak z kartoflem: jak go na jesieni nie wykopią, a zimą świnię nie zjedzą, to wiosną tak czy inaczej zostanie posadzony”.

Można by sądzić, że pana K. Los Kiedys srodze doświadczyl i stad ta jego sklonosc do nieco katastroficznych uogolnien. Nie potadobnego. Jemu nigdy sie krzywdy nie dziala. Gdy toczylo sie kolo fortuny — on zawsze siedzial na wierzchu. Jezeli przyjmiemy, ze w zyciu kazdy plywa jakimis stylem, to pan K. plywa klasycznym: spokojnie, bez zbędnego wy-

Takty i nietakty

Największy luksus...

silkę. Kiedy przychodzi większa fala — bierze głęboki oddech, zanurza się... aby potem, skoro zagrożenie mija, znów spokojnie unosić się na powierzchni. Nawet kolory sprowadza do barw czarnej i białej, chociaż i w tej materii jak zajdzie potrzeba potrafi iść na dalsze ustępstwa. Z nikim w życiu oficjalnie nie zadął, jest miły, uprzejmy chociaż znajomi twierdzą, że jest to uprzejmość jezuita.

Nie krzyczał nigdy „niech żyje” ani „precz”. Stał z boku czekając aż się sytuacja wyklaruje. „Po co gadać co się myśli, zmieniać cokolwiek, ryzykować — skoro lepiej bezkonfliktowo przesiłzać się przez życie, ciągnąc pod siebie co się da” — doradza. Lubi ob-

serwować poczynania „ryzykantów” ale tylko po to, aby — gdy im się noga powinie — znaleźć potwierdzenie własnej „teorii przetrwania” i skonstruować: „a jednak miałem rację”.

Nie lubię pana K., ale czasem budzi się we mnie wątpliwość, czy właśnie jego stosunek do życia nie procentuje najlepiej. Mówimy przecież o odwadze, prawdzie, o potrzebie krytyki pomocnej i niezbędnej, o ośmieleniu ludzi do przejawiania własnych inicjatyw i docenianiu tych, co potrafią mieć swoje zdanie choć czasem kontrowersyjne i nie wszystkim na rękę. Deklarujemy walkę z asekurowaniem i cuanactwem. Ale kiedy na jakimś zebraniu słyszę np. o „nieodpowiedzialnych oso-

bach, występujących z krytyką stosunków panujących wewnątrz instytucji” i o tym „że czas najwyższy ukarać tego typu rozrabiaczy” — wtedy w niwecz obraca się cały pieczołowicie hodowany optymizm, grzeńnie w zwątpieniu i obawie: co dalej?

Odwaga nie wszędzie stała się towarem ogólnie dostępnym i właściwie cenionym. Tego z pewnością nie załatwi się od razu. Trzeba przekonać ludzi. Więcej — przestawić mentalność na inne tory. Jak jednak wyprostować kogoś, kto chodzi zgięty, przyuczony do obojętności, jak zaszczerpie zadziorność w człowieku, który przywykł do schlebiana, bezkrytycznego przekonania do krytycyzmu, potakiwacza nauczyć samodzielnego

myślenia, ufajacemu we wszechmoc koteryjnych powiazań o karierze i życiowym sukcesie.

Znaleźć na to wszystko odpowiedź, znaczy stworzyć rzeczywistość, w której ludzie pokroju pana K. nie mieliby racji bytu, a człowiek posiadający własne zdanie liczyłby się więcej, niż najbardziej cwany życiowy pływak. Czy można stworzyć taką rzeczywistość oglądając się na innych z założenymi rękami? Nie sztuka być odważnym na koniunkturalnej fali, sztuka być takim na co dzień. To ryzykowne? — być może, ale kiedyś, gdy ryzykownym być przestanie, będzie to zasługa nie tych, którzy głowę w piasek chowali lecz tych, co nie obawiając się ryzyka, podejmowali walkę w imię czegoś więcej niż wygodne ustalenie się w życiu.

Na takie „dictum” ludzie pokroju pana K. powiedzą sceptycznie: „był taki co z wiatrakami walczył, aż mu to zaszkoździło”.

Niechże sobie mówią. Na zdrowie.

JERZY PIEKARCZYK

Drugi problem to stałe „przycinanie” Plant. Doraźnych korzyści komunikacyjnych nie można dziś uznać za żadne uzasadnienie. Planty jeszcze nie są lasem, który można dowolnie przycinać. Są kompozycja. Zaczniemy nareszcie rozwiązywać problemy budując odpowiednie odbarczenia komunikacyjne zamiast bez końca „latać dziury” kosztem zabytków i zieleni. Bo dla nich właśnie setki tysięcy ludzi chcą dziś, a miliony będą chcieli w przyszłości odwiedzać Kraków.

Cóż zatem staje się niezbędną potrzebą? Wykonanie naukowego studium historycznego i kompozycyjnego dla Plant. Ono bowiem wraz ze studium dendrologicznym musi się stać podstawą dla właściwej konserwacji założenia. Konserwacji na miarę wartości izolowanej kompozycji i zabytku kultury tej klasy.

doc. dr arch. JANUSZ BOGDANOWSKI

